

we rozdziału. Należy zwrócić szczególną uwagę na łatwy język, którym posługuje się autor w rozdziale szóstym, w nim umieścił swój autorski opis sumienia, jego typologię i formy kształtowania się (s. 127–152).

Z uznaniem należy docenić bogactwo treściowe zawarte w niektórych rozbudowanych przypisach, które stały się okazją do pogłębienia treści zawartych w zasadniczym tekście książki, ale też powodują niepotrzebne oderwanie wnikliwego czytelnika od głównej tematyki książki. Proponowałbym, aby przypisy przenieść w ewentualnych wznowieniach książki do zasadniczego tekstu, czyli umieścić na dole strony a nie na końcu pozycji. A Autora tej książki zachęcić, by śmieiej – szerzej – podjął się przedstawienia swoich poglądów w sprawie sumienia, a nie biernie, odtwórczo powiełał już istniejące opracowania, czy też uciekał się do materiału encyklopedycznego. Ukazanie na kilkunastu stronach własnego opisu sumienia to trochę za mało, wobec tego warto i ten ostatni rozdział znacznie poszerzyć w przyszłych wydaniach.

Książka wypełnia lukę na rynku wydawniczym w zakresie analitycznych opracowań synejdezjologii znanych chrześcijańskich etyków (Ślipko, Styczeń, Szostek), Szuta prezentuje drobny fragment debiutującego etyka (autora), który posłużył się w miarę prostym językiem ukazując swoje rozumienie sumienia. Książka może trafić do czytelnika z dobrym filozoficznym przygotowaniem, ale też i do każdego, kto szuka odpowiedzi: czym jest sumienie? Zapewne po części każdy z nas znajdzie podpowiedź na to ważne pytanie, po jej przeczytaniu.

Konkludując: trzeba stwierdzić, że pomimo pewnych mankamentów książka podejmuje tematykę sumienia od strony teoretycznej i egzystencjalnej. Dlatego warto ją polecić Czytelnikowi.

IRENEUSZ MARIAN ŚWITAŁA
(Częstochowa)

SPRAWOZDANIE Z III MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI
Z CYKLU *W KRĘGU PYTAŃ O CZŁOWIEKA*
PT. „SPÓR O DYNAMIZM BYTU LUDZKIEGO”,
AKADEMIA IGNATIANUM, KRAKÓW 16–17.04.2013

W dniach 16 i 17 kwietnia 2013 roku odbyła się w Akademii Ignatianum w Krakowie konferencja na temat dynamizmu bytu ludzkiego. Po przywitaniu uczestników przez organizatorów przystąpiono do wygłaszania referatów.

P. Duchliński w odczycie zatytułowanym „Co to znaczy ostatecznie wytłumaczyć dynamikę bytu?” skupił się nie na treści, lecz sensie „ostatecznego wyjaśnienia”. Przedstawił znane zarzuty z różnych kierunków filozoficznych pod adresem tomizmu egzystencjalnego: jest traktowany jako dogmatyzm, zamknięty na nauki przyrodnicze, nie uwzględnia dziejowości itp. Z kolei P. Mazur przedstawił różne paradygmaty związane z dynamizmem bytu ludzkiego: wariabilistyczny pochodzący od Heraklita i stwierdzający, iż człowiek sam jest dynamiczny, a celem istnienia jest ekspresja tego dynamizmu; immobilistyczny pochodzący od Parmenidesa i mówiący, że prawdziwa istota człowieka jest statyczna; hylomorficzny pochodzący od Arystotelesa i stwierdzający, że w bycie występują pewne elementy statyczne oraz dynamiczne, byt jest wewnętrznie złożony.

Współcześnie przeważa model wariabilistyczny (Whitehead, Bergson, de Chardin) orzekający, iż byt jest zmienny. Można też wyróżnić kierunki monistyczne (jest jedno źródło tego dynamizmu) i pluralistyczne. Należy odróżnić dynamizm człowieka i dynamizm w człowieku; dynamizm człowieka jest czymś realnym. D. Leszczyński w wystąpieniu zatytułowanym „Dynamiczna a statyczna koncepcja ludzkiej jaźni” podjął temat filozofii umysłu stwierdzając, iż jest tą dziedziną filozofii, która jest w największej zapaści, popadła nie tylko w naturalizm, lecz w trywializm. Prelegent nawiązał do myśli Bergsona stwierdzając, iż został niejako trochę zapomniany, a warto sięgnąć do jego pism. Zaprezentował trudności pojawiające się w filozofii umysłu po Kartezjuszu. U Kartezjusza błąd leży nie tyle w dualizmie, co definicji substancji myślącej i rozciągłej. Ta ostatnia określana jest jako przestrzenność, zewnętrzność, a to stwarza określone, poważne kłopoty. Bo jeśli świadomość jest nieprzestrzenna, to nie możemy używać kategorii przyczyny i skutku; jeżeli mózg jest przestrzenny a świadomość nie, to są to inne zupełnie światy i nie możemy podać relacji przyczynowo-skutkowej myśli ludzkiej. W ogóle, skoro umysł nie jest przestrzenny to wobec czego występuje transcendencja czy immanencja? We współczesnej filozofii umysłu brakuje dobrej epistemologii i obserwuje się współczesny atawizm w filozofii, kiedy wraca się do filozofii między Locke’em a filozofami oświecenia, czyli filozofią nie najwyższych lotów.

W dyskusji po pierwszej części wystąpień poruszono m.in. kwestie ruchu a zmiany: ruchem jest wszelka zmiana, z możliwości do aktu, wszelka aktualizacja jest zmianą; ponadto, jeśli metafizyka klasyczna jest trupem, to czemu ciągle się ją wyciąga z szafy i stawia jako antytezę? (P. Mazur). Niedobre jest przeciwstawianie dynamiki i statyki, to raczej są metafory wzięte z mechaniki i nie są fortunate w stosowaniu do świadomości (D. Leszczyński). Filozofia analityczna programowo minimalizuje problemy filozoficzne, do badania dynamizmu należy podejść interdyscyplinarnie (P. Duchliński).

Ks. T. Duma w wystąpieniu pt. „Podstawy dynamizmu bytowego w ujęciu Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu” wyłożył koncepcje Stagiryty i Akwinaty stwierdzając, iż nie tracą one aktualności, bo próbują uchwycić istotę. Ze względu na schematy interpretacyjne wypaczono myśl Arystotelesa i Tomasza, a tego drugiego traktuje się jako wiernego kontynuatora Stagiryty. W pismach Arystotelesa trzeba odróżnić fizykę i metafizykę, Tomasz niejako oczyszcza metafizykę z fizykalnych naleciałości. Istotna jest teoria aktu i możliwości Arystotelesa. Możliwość jest czymś realnym, co przejawia się w ruchu, który niesie w sobie możliwość, tam gdzie ruch, tam też i możliwość. Ale nie tyle ruch, co możliwość (dyspozycja) jest zasadnicza w świecie. Przejawia się też w działaniu, które jest przypisane do każdego bytu i w materii, która ujawnia realność możliwości, bo wykazuje dyspozycje do przekształceń. Gdyby nie możliwość, to byty byłyby statyczne. Arystoteles wskazuje na akt jako uzasadnienie możliwości. W naturze bytu tym aktem jest forma, która organizuje materię. U Tomasza na pierwszym planie jest realność aktu, a ta przejawia się w istnieniu, działaniu, realizacji doskonałości. Ostatecznym uzasadnieniem jest u niego akt istnienia. W swoim odczycie ks. S. Łucarz podniósł, że już w pierwszym opisie stworzenia człowieka jest ukazany dynamizm. Adam jest doskonały ontologicznie i potencjalnie doskonały etycznie. Bóg stwarza człowieka do dynamizmu, wolność prowadzi człowieka do celu (Boga). Dla Ojców Kościoła dynamizm ma związek z Absolutem. Jest to dynamizm ustawiczny. W wystąpieniu A. Gudańca „Miłość jako podstawa dynamizmu bytowego” miłość została osadzona na płaszczyźnie metafizycznej. Miłość wiąże podmiot z dobrem, u Tomasza miłość to zasada działania.

Działanie sprzęgnięte zostało z pożądaniem; miłość jest zasadą pożądania, aktów woli. Akt miłości przejawia się w bycie ludzkim wyrażenie.

W dyskusji po tej części wystąpień podniesiono, że miłość to droga upodobnienia się do Absolutu, to sposób na doskonalenie się (P. Mazur). Jeśli zaś chodzi o fenomenologię miłości, to dobrym przykładem jest K. Wojtyła *Miłość i odpowiedzialność*, bo połączona tam została fenomenologia miłości i metafizyka, u Schelera i von Hildebranda jest zaś za mało metafizyki (A. Gudaniec).

W odczycie „Dynamika twórcza bytu ludzkiego (formowanie człowieka twórczego – artysty)” M. Tytko zaprezentował strukturę aksjologiczną człowieka wedle W. Stróżewskiego. Autor stwierdził, iż artykuł *Aksjologiczna struktura człowieka* W. Stróżewskiego to bardzo ważny tekst dla pedagogów krakowskich. Ustalenia W. Stróżewskiego odniósł następnie do twórcy i twórczości i podkreślił m.in., iż twórcy są indywidualistami, mają hierarchię wartości. W akcie tworzenia dzieła sztuki jest pozytywność, bo coś powstaje, determinuje twórcę wiele czynników, ale jest wolny, pewne wartości są w możliwości. Realizacja wymienionych w wystąpieniu wartości jest możliwa, a wręcz zalecana. R. Konik w swoim wystąpieniu „W poszukiwaniu źródeł ludzkiego dynamizmu: kategoria obrazu w sztuce” zastanawiał się, czym jest kategoria obrazu. Ukazał dynamizm ludzkiego bytu na przykładzie obrazu w renesansie. W renesansie nastąpiło przesunięcie z obrazu symbolicznego w kierunku obiektywizacji. Wielkość renesansu polegała na tym, iż wydobyte z umysłu fantazmaty połączył z doskonałym warszatem. O wartości dzieła świadczy jego komunikatywność – od razu widać z obrazu sens, nie trzeba obrazu objaśniać ani komentować. Aktualnie ucieka się od definicji sztuki, lecz dzisiaj nie ma pomysłu na sztukę. A potrzeba dobrego warsztatu i pomysłu, by mieć coś nowego do powiedzenia. Sztuka mimetyczna jest o wiele trudniejsza niż symboliczna (znakowa). Wraca sztuka figuratywna. Człowiek jest istotą bio-psycho-społeczną; trzy filary sztuki to: artysta, odbiorca, dzieło. W przygotowanej przez M. Kowalczyk prezentacji poglądów Richarda Shustermana przedstawiono somaestetykę jako odpowiedź na upadek estetyki. Somaestetyka jawi się jako dziedzina interdyscyplinarna łącząca elementy nauk humanistycznych, przyrodniczych, kognitywnych. Wydaje się być ciekawą koncepcją w dobie kryzysu estetyki. Shusterman w środku swej koncepcji umieścił ludzkie ciało. To jest określona wizja człowieka, i chociaż jest tu wyekspozowana cielesność, to umysł pełni też dużą rolę, bo człowiek to jedność, umysł wpływa na ciało i *vice versa*. K. Duda w odczycie pt. „Twórczość jako realizacja natury człowieka w ujęciu Mikołaja Bierdiajewa” podniósł, że u omawianego filozofa twórczość jest konsekwencją wolności. Osoba, wolność i twórczość to bardzo ważne pojęcia w filozofii Bierdiajewa. Bóg jest osobą, która stwarza inne osoby, natura jest poniżej. Bierdiajew sytuuje swoją filozofię w nurcie neoplatonickim. Antropologia filozoficzna, wedle Bierdiajewa, nie ma nic wspólnego z antropologią naukową, bo osoba wykracza poza czas i ponad swoją materialność. Człowiek jako osoba jest jednością ciała i duszy. Ciało jest istotnym elementem w przeobstwieńszeniu świata, który oddalił się od Boga. Duch jest tym, co ożywia, a dusza jest pomiędzy; nieśmiertelny jest element duchowy, a nie dusza. Osoba ma bogoczołwieczą naturę. Bez Boga cierpienie i śmierć nie mają sensu. W wolnym akcie człowiek przedłuża twórczość Boga. Twórczość przebiega w czasie i jest skierowana do Boga. Twórczość pragnie wiecznego, a jest w czasie. Przeciwko Bierdiajewowi wysuwa się zarzut eklektyzmu, bo czerpie on z filozofii i teologii, iż jest myślicielem chrześcijańskim, ale żadna tradycja nie bierze go jako swojego (nie do końca jest jasny dla Kościoła Wschodniego i Zachodniego). K. Duda

zwrócił uwagę, że myśl rosyjska stanowi ciekawą gałąź, bo nie ma średniowiecza w rosyjskiej filozofii; powstała ona na krytyce Kanta.

W drugim dniu konferencji jako pierwszy wystąpił T. Biesaga z referatem zatytułowanym „Potencjalność wewnętrzna i uprawnienia etyczne embrionu ludzkiego”. Zaprezentował tezy filozofów uprawiających redukcyjną antropologię, np. o równym statusie zarodka i gamety. Ale, jak zauważył prelegent, żaden plemnik sam z siebie nie rozwinię się w zarodek. U redukcjonistów mamy do czynienia z potencjalnością materialną. Gamety (jak cegły) są potencjalne do powstania życia. Ale nie powstanie z plemnika zarodek, bo potencjalność formalna prowadzi do celu, jakim jest powstanie w pełni rozwiniętego plemnika. Nasuwa się pytanie, czy embrion jest aktualną osobą ludzką z potencjami czy też potencjalną osobą? Wg Arystotelesa forma jest aktem i ona decyduje o rozwoju, kształtuje materię. Dany byt żywy tworzy głównie formę, nie materię. To wewnętrzny dynamizm bytu prowadzi do tego, iż np. dąb jest dębem, od żołądzia. Embrion jest aktualną osobą, a nie potencjalną, od początku jest w nim ta sama forma substancjalna. Nie ma też potrzeby, by przypisywać zarodkom te same prawa, co osobie dorosłej; wystarczy, że przyzna się im prawo do życia. Podobny w treści był odczyt G. Hołuba dotyczący dyskusji wokół potencjalności osoby w naturalizmie. W nurcie tym potencjalność rozumie się jako możliwość lub jako prawdopodobieństwo. Wedle naturalistów embrion jest jedynie możliwą osobą, jest stanem przed-osobowym, podobnie jak gamety. Ale będąc konsekwentnym można przypisać wówczas potencjalność osoby także miłości rodziców, a nawet ich pragnieniu dzieci itd. Zatem wszystko jest potencjalnie wszystkim. A przeto, by uniknąć absurdów należy przyjąć, iż najistotniejsza jest potencjalność wewnętrzna.

W odczycie E. Martinezy pt. „Personal life and interpersonal communication” nawiązano do klasycznej definicji osoby Boecjusza. Św. Tomasz twierdził, że osoba jest niekomunikowalna, tzn. posiada pewne własności, które nie mogą być wspólne innym. Osoba jest odrębna, indywidualna. Komunikacja między osobami jest możliwa w aktach wtórnych, aktach dobra, dialogu. Osoba jest niekomunikowalna w istnieniu, a komunikowalna w działaniu. Ks. A. Baczyński przedstawił referat przygotowany przez ks. T. Zasęę nt. człowieka i mediów w kontekście moralnym. Wiele działań mediów dąży do taniej sensacji, trywializuje, niszczy w ludziach wolność osądu. Sporo programów urąga rzetelności i uczciwości dziennikarskiej. Wspólnota oparta na tradycyjnych wartościach winna stawiać czoła mediom. Odnowa jest możliwa w małych grupach, np. parafialnych itp. Wówczas możliwe jest powstanie autonomicznej wspólnoty, która przeciwstawi się manipulacji mediów.

W dyskusji podkreślono, że w programach telewizyjnych bierze udział ten sam krąg ludzi, ograniczony i zamknięty. Samotny człowiek jest przegrany, chyba że zrozumie istotę mediów – tylko w grupach możemy walczyć; informacja winna być prawdziwa, pełna i godziwie zdobyta, prześwietlona cnotą sprawiedliwości i miłości (A. Baczyński). W strukturach różnych komitetów czy w wielu wydawnictwach chrześcijańscy etycy stanowią mniejszość, stąd odrzuca się pozycje idące wbrew politycznej poprawności (T. Biesaga). Media nie są takie złe, są takie, jakie jest społeczeństwo (D. Leszczyński).

W odczycie A. Andrzejuka nt. dynamizmu relacji osobowych porównano poglądy św. Tomasza i M. Gogacza. Miłość jest relacją osobową. Tomasz wyróżnia trzy poziomy miłości: (a) jako skłonność natury, u Gogacza to miłość naturalna, (b) ta, która obejmuje ciało, wg Gogacza to pożądawcza miłość, która ma na celu dobro własne,

(c) ta, która obejmuje ciało i duszę, wg Gogacza to miłość właściwa dla osób, tu widzi się dobro drugiego człowieka; na pierwszym miejscu miłość ta stawia drugiego, nawet poświęca życie, robi to chętnie, jest nawet nieszczęśliwa, gdy nie widzi dobra drugiego. J. Paszyński w wystąpieniu nt. źródeł dynamizmu rzeczywistości człowieka w świetle wychowania przedstawił poglądy metafizyczne Platona, Arystotelesa i św. Tomasza. Pomimo zachodzących zmian, trudno się zgodzić, że nie ma czegoś stałego. Bo zmiana dotyczy czegoś, więc to jest (nawet po zmianie). Wedle Platona, to co się zmienia zależy od tego, co jest, czyli idei. Oprócz rzeczy zmiennych i niezmiennych jest rozum – demiurg, który umożliwia zmianę. U Tomasza istnienie jest pierwszym aktem człowieka (co jest nowością w porównaniu do Arystotelesa). Akt osobowy jest więc od samego poczęcia, bo to samo istnienie (istnienie jako pierwszy akt bytowy). Wychowanie człowieka wiąże się z działaniem rozumu i jest dobre wówczas, kiedy jest właściwe, czyli zgodne z prawdą rozumienie jego natury, a to zależne jest od metafizyki. Złe, jeśli tego nie będzie.

W dyskusji zauważono, że raczej należy mówić o potencjalności osobowości, a nie potencjalności osoby (G. Hołub). Należy także odróżnić fakt istnienia, że rzeczy są (to w potocznym, naocznym widzeniu), od aktu istnienia, dlaczego byty powstają, giną itd. Pod tym ogólnym aktem istnienia jest cały dynamizm wychowania człowieka. Rodzice przekazują naturę dzieciom, ale jest też coś ponad, a to Bóg (P. Mazur). Istnienia nie da się spojeć i zdefiniować. Istnienie jest nazwą; istnienie, faktyczność, realność, to semantycznie te same nazwy (P. Duchliński).

B. Wandruszka, lekarz psychiatra ze Stuttgartu zajmujący się filozofią, w swoim odczycie zatytułowanym „Dynamism, causality and temporality of mind” przedstawił wiele zagadnień związanych z dynamiką bytu. Rozpoczął od przywołania określenia Spinozy *Determinatio est negatio*. Powołując się na Diltheya nawiązał do jego teorii struktury i jej przeciwieństwa – dynamiki. Dilthey powiada, że psychiczny proces życiowy stanowi jedność, u swych źródeł i na każdym etapie. B. Wandruszka omówił pole semantyczne pojęcia „dynamika”, aspekty kategorii *dynamis*, światopogląd dynamiczny, w którym wszelki byt występuje jako igraszka sił, przeciwieństwo, dialektyka czy ruch. W światopoglądzie integracyjnym zaś byt jest syntezą struktury i dynamiki. Życie jest dynamiczną możliwością i dynamiczną mocą, życie i czas to wyraz duchowej „siły sprawczej” (przynajmniej). Zwykle podkreśla się pasywny aspekt cierpienia, ale człowiek może cierpienie pasywne zamienić w aktywne. Źródłem dynamizmu cierpienia jest wówczas ograniczona wolność (bo nasza wolność jest niedoskonała), a nie samo cierpienie. Ajschylos powiadał, iż „uczę się przez cierpienie”. Pokróćce omówił też autor: duch jako dynamika i moc, życie *versus* duch, duch i przeżywanie oraz duch i intencjonalność. W dyskusji B. Wandruszka podniósł, iż są dwa rodzaje nieświadomości: *implicite*, ukryta, zasadniczo jest bierna i dynamiczna (np. powstaje w snach). Na pytanie o ostateczne źródło ludzkiego dynamizmu prelegent odpowiedział, że jest nim akt stworzenia, który jest jednocześnie wezwaniem do aktywności, a człowiek jako niedoskonały w dalszym życiu się udoskonala. U Tomasza ostatecznym źródłem ludzkiego dynamizmu jest akt istnienia. J. Bielas zaprezentował analizę procesu „zmiany” płci w teorii i praktyce polskiego orzecznictwa. Od lat 60. ubiegłego wieku zaczęto prawnie się tymi zagadnieniami zajmować. Pytania związane z dynamiką płci dzielą się na dwie grupy zagadnień: Co się może zmieniać? Jak może się zmieniać? Skrajnym przykładem dynamiki płci jest transseksualizm. Płeć możemy podzielić na biologiczną, psychiczną, akcydentalną oraz poczucie tożsamości płciowej. Mamy dwie grupy teorii związane

z dynamiką płci: (a) płęć kształtuje się w okresie prenatalnym, więc po urodzeniu nie ma dynamiki płci i (b) teorie społeczno-kulturowe twierdzą, że do 4 roku życia kształtuje się poczucie płci. Aktualnie przyjmuje się cztery kwalifikacje płciowe: psychiczna płęć kobieca, psychiczna płęć męska, androgeniczność oraz nieokreśloność płciowa. J. Koszteyn prezentując wykład przygotowany przez R. Kupczaka podała w wątpliwosć przyjmowaną powszechnie tezę jakoby źródła ludzkiego dynamizmu technicznego miały zwierzęcą, czytaj małpią podstawę. Twierdzi się tak ze względu na wyjątkowość działań małp i podobieństwo między nimi a hominidami. Zakłada się, iż działania szympansov są zbliżone do działań hominidów. Ale w świetle badań i obserwacji okazuje się, iż inne zwierzęta, np. wrony brodate, o wiele bardziej wyrafinowanie wytwarzają i stosują narzędzia. Widać u nich wysoki stopień standaryzacji, używanie haczyków, zmianę narzędzi w zależności od warunków zewnętrznych. U szympansov rozbijanie orzechów przebiega raczej przypadkowo, u hominidów było celowe używanie narzędzi kamiennych. U hominidów następowała selekcja surowca, produkcja odłupków, którymi z kolei cięto się skóry, mięśnie i używało do robienia innych narzędzi, np. modelowania drewna. Zatem to nieuprawnione przechodzenie od przypadkowego do celowego działania jest błędem poznawczym. Nie ma tu prostego *continuum*. A zatem teza o małpich korzeniach dynamizmu ludzkiego nie ma empirycznego potwierdzenia, a hominidy cechowała typowo ludzka dynamika. Jak się wydaje, małpy nie zajmują głównego miejsca na szczycie drabiny.

W dyskusji podkreślono, iż poczucie tożsamości płciowej jest kluczowe i przeważa w orzecznictwie sądów. A jak ktoś ma poczucie bycia Napoleonem? To za mało, w ciągu 5 lat musi udowodnić, że ma zmysł strategiczny, je dużo kurczaków (jak Napoleon) itd. Metody integracji ciała z psychiką są nieskuteczne; wytyczne dotyczące transseksualizmu wręcz zabraniają działań w tym kierunku (w Europie i USA). Bardzo rzadkie są przypadki, że ktoś chce wrócić do poprzedniej płci; nawet za cenę krótkiego życia osoby transseksualne chcą zmienić płęć (J. Bielas).

Należy ubolewać, że kryzys dotknął także naukę i ograniczone środki finansowe uniemożliwiły przyjazd na konferencję niektórych zaproszonych gości. Organizatorzy zapowiedzieli, iż materiały z konferencji ukażą się drukiem.

JERZY SADOWSKI
(Kraków)